

Sygn. akt I UK 371/18

POSTANOWIENIE

Dnia 1 października 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera

w sprawie z odwołania S.K. i „G.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych I Oddziałowi w Ł.

o ustalenie podlegania ubezpieczeniu,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Społecznych w dniu 1 października 2019 r.,

skargi kasacyjnej S.K. i „G.” Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Ł.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)

z dnia 27 czerwca 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych I Oddział w Ł., decyzją z 19 grudnia 2014 r. stwierdził, że S.K. nie podlegał od 1 stycznia 2011 r. do 31 lipca 2014 r. obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym jako pracownik z tytułu zatrudnienia u płatnika składek „G.” Spółki z o.o. w Ł..

W uzasadnieniu decyzji organ rentowy stwierdził, że w istniejącej od 1 lipca 2007 r. strukturze udziałów w Spółce, w której S.K. posiada jako wspólnik 99% udziałów, zaś jego córka E.K. 1% udziału, zatrudnienie S.K. na podstawie umowy o pracę wyklucza istnienie podporządkowania pracowniczego i należy potraktować ubezpieczonego jako jedyne go udziałowca spółki „G.”. E.K. jako udziałowiec

mniejszościowy jest udziałowcem „iluzorycznym” a spółkę należy traktować jako jednoosobową.

Odwołanie od decyzji złożyli S.K. (ubezpieczony) oraz „G.” Spółka z o.o. w Ł. (płatnik składek).

Sąd Okręgowy w Ł., wyrokiem z 29 marca 2017 r., zmienił decyzję organu rentowego z 19 grudnia 2014 r. w ten sposób, że stwierdził, iż S.K. w okresie od 4 czerwca 2012 r. do 31 lipca 2014 r. podlegał ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym, chorobowemu i wypadkowemu) jako pracownik z tytułu zatrudnienia u płatnika składek „G.” Spółki z o.o. w Ł., oddalił odwołania w pozostałej części oraz zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że „G.” Spółka z o.o. w Ł. została zawiązana 18 stycznia 2007 r. Od 2007 r. do 2016 r. wspólnikami spółki byli S. . (99% udziałów o wartości 49.500 zł) oraz E.K., obecnie J. (1% udziałów o wartości 500 zł).

Do 4 czerwca 2012 r. zarząd Spółki był wieloosobowy. Prezesem Spółki był S.K., a wiceprezesem A.J.. Obecnie zarząd jest jednoosobowy i jego prezesem jest A.J.. Spółka nie posiada rady nadzorczej. Raz na dwa lub trzy miesiące mniejszościowy udziałowiec przeglądał finansowe dokumenty Spółki na swój wniosek. E.J. jest od 2007 r. zatrudniona w Spółce na stanowisku dyrektora do spraw marketingu i zajmuje się reklamą firmy i reklamą sklepu internetowego.

W dniu 1 lipca 2007 r. S.K. zawarł z „G.” Spółką z o.o. w Ł., reprezentowaną przez pełnomocnika powołanego uchwałą wspólników M.K. (księgową), umowę o pracę na czas nieokreślony od 1 lipca 2007 r. na stanowisku prezesa zarządu w wymiarze 1/8 etatu za wynagrodzeniem zasadniczym w kwocie 8.000 zł. Płatnik składek dokonał zgłoszenia odwołującego się do ubezpieczeń emerytalnego, rentowych, chorobowego, wypadkowego oraz zdrowotnego z tytułu zawartej umowy o pracę od 1 lipca 2007 r. S.K., jako prezes zarządu, sprawował nadzór nad Spółką, zarządzał nią, prowadził rozmowy handlowe z kontrahentami. A.J., jako wiceprezes zarządu, kontrolował działanie biura, zajmował się nadzorem nad sprzedażą towaru. S.K. zajmował się negocjowaniem zakupu surowców, zatrudniał pracowników i podpisywał z nimi umowy o pracę.

W 2010 r. S.K. zachorował na schorzenie kręgosłupa, które uległo nasileniu w 2011 r. Od 20 lutego 2012 r. podjął leczenie w Poradni Neurochirurgicznej [...] Szpitala Klinicznego [...] w Ł., zaś 5 listopada 2012 r. przebył operację kręgosłupa. W związku z tym rzadko bywał w siedzibie Spółki i E.K. (drugi udziałowiec) zawnioskowała o zmianę na stanowisku prezesa. Odwołujący się jako większościowy udziałowiec nie protestował przeciwko odwołaniu go z funkcji prezesa zarządu. W 2012 r. nikt nie przejął obowiązków prezesa Spółki na czas jego choroby, ponieważ jego nieobecność nie dezorganizowała pracy w Spółce.

W dniu 4 czerwca 2012 r. zmieniono warunki umowy o pracę, powierzając odwołującemu się nowo utworzone stanowisko dyrektora ds. inwestycji w wymiarze 1/8 etatu, za wynagrodzeniem zasadniczym w kwocie 8.000 zł. Do zadań dyrektora ds. inwestycji należy m.in. zajmowanie się kupnem nowych samochodów, remontem obiektów i negocjacjami z firmami, które sprzedają części zamienne. Wcześniej te zadania były rozdzielone między członków zarządu. W latach 2011-2014 odwołujący się korzystał ze zwolnień lekarskich z powodu schorzenia kręgosłupa. Rocznie na zwolnieniach lekarskich przebywał przeciętnie do 1/3 części roku. Najdłuższe zwolnienia lekarskie miały miejsce w 2012 r. W okresie usprawiedliwionej nieobecności w pracy jego obowiązki przejmował prezes A.J. albo E.J..

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że przy zawieraniu ze S.K. umowy o pracę nie doszło do naruszenia art. 210 § 1 k.s.h., gdyż umowę z nim zawarł pełnomocnik umocowany przez zgromadzenie wspólników. Jednakże, zdaniem Sądu Okręgowego, w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 3 czerwca 2012 r. S.K. nie świadczył pracy w ramach stosunku pracy na stanowisku prezesa, gdyż nie podlegał pracowniczemu podporządkowaniu. Odwołujący się nie był poddany poleceniom i kontroli przełożonego, nie podpisywał listy obecności. Jego podporządkowanie pracodawcy było iluzoryczne. Drugi członek zarządu kontrolował tylko działanie biura i zajmował się nadzorem nad sprzedażą towaru, nie angażował się natomiast w działalność typowo zarządczą. Sąd Okręgowy uznał natomiast, że w pozostałym okresie, od 4 czerwca 2012 r. do 31 lipca 2014 r., zatrudnienie S.K. na stanowisku dyrektora ds. inwestycji było zatrudnieniem pracowniczym. Sąd zaznaczył, że w okresie od 4 czerwca 2012 r. do 31 lipca 2014

r. odwołujący się nie pełnił już funkcji członka zarządu. Był zatrudniony na nowo utworzonym w Spółce stanowisku specjalistycznym. Brak jest zaś dowodów na okoliczność, że w tym okresie zarządzał Spółką, zwłaszcza, że prezesem Spółki był jego zięć A.J. a córka E.J. była także zatrudniona w tej Spółce. Przy wykonywaniu pracy odwołujący się podlegał prezesowi zarządu a jego czynności wymagały akceptacji zarządu Spółki. Ponadto Sąd pierwszej instancji uznał, że – wbrew stanowisku organu rentowego – rozkład udziałów w Spółce (99% odwołujący się, 1% jego córka E.J.) nie zmierzał do obejścia prawa.

Apelacje od wyroku Sądu Okręgowego w Ł. złożyli organ rentowy, S.K. oraz Spółka jako płatnik składek.

Sąd Apelacyjny w (...), wyrokiem z 27 czerwca 2018 r., uwzględnił apelację organu rentowego i zmienił zaskarżony wyrok w pkt 1 w ten sposób, że oddalił odwołanie, oraz w pkt 3 w ten sposób, że zasądził od S.K. oraz „G.” Spółki z o.o. w Ł. na rzecz organu rentowego kwoty po 2.400 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję. Natomiast apelacje płatnika składek i S.K. Sąd Apelacyjny w (...) oddalił. Rozstrzygnął także o kosztach postępowania apelacyjnego.

W ocenie Sądu drugiej instancji całokształt zebranych w sprawie dowodów, w tym zeznania złożone na rozprawie apelacyjnej, pozwala przyjąć, że S.K. nie wykonywał w Spółce „G.” czynności w ramach stosunku pracy również po 4 czerwca 2012 r., wobec braku konstruktywnego elementu, jakim jest pracownicze podporządkowanie. W konsekwencji nie można przyjąć, aby między nim a Spółką jako płatnikiem składek nawiązany został stosunek pracy. Tym samym zawarta przez te strony umowa o pracę oraz aneks do niej nie mogą wywoływać skutków prawnych odnoszących się do jego ubezpieczenia pracowniczego. Z zeznań S.K. wynika, że w istocie zarówno przed dokonaną 4 czerwca 2012 r. zmianą w składzie zarządu Spółki „G.” oraz nazwy jego stanowiska pracy, jak i po tej zmianie, charakter podejmowanych przez niego czynności nie uległ zasadniczej zmianie i sprowadzał się do prowadzenia spraw Spółki, a w konsekwencji zarządzania własnym kapitałem. Również z zeznań A.J., pełniącego od 4 czerwca 2012 r. funkcję prezesa zarządu Spółki, nie wynika, aby to on wykonywał czynności zarządcze oraz by S.K. w jakimkolwiek okresie zatrudnienia, w szczególności po 4

czerwca 2012 r., podlegał kierownictwu i nadzorowi ze strony pracodawcy, a także dyscyplinie pracy. Przeciwnie, A.J. potwierdził, że S.K. sprawował nadzór nad Spółką, zaś on sam po powołaniu go na prezesa zarządu zajmował się reprezentacją przedsiębiorstwa i zatrudnianiem pracowników oraz brał udział w zgromadzeniach wspólników.

Sąd Apelacyjny podkreślił ponadto, że udział drugiego wspólnika Spółki „G.” E.J., posiadającej 1% udziałów, był iluzoryczny. Zebrany w sprawie materiał dowodowy – przede wszystkim treść § 17 umowy Spółki stanowiącego, że uchwały zgromadzenia wspólników zapadają większością głosów, przy czym na każdy udział przypada jeden głos – nie dają podstaw do przyjęcia, że miała ona decydujący wpływ na funkcjonowanie Spółki. Również z zeznań E.J. nie wynika, aby podejmowała ona decyzje gospodarcze w sprawach Spółki albo miała jakikolwiek wpływ na jej działalność. Podniesiona przez Sąd Okręgowy okoliczność, że E.J. była zatrudniona w Spółce „G.” i miała możliwość przeglądania jej sprawozdań finansowych, nie świadczy o tym, że – poza wykonywaniem swoich pracowniczych obowiązków – miała ona znaczący wpływ na działalność Spółki. Jest to zrozumiałe, jeśli weźmie się pod uwagę, że S.K. nie tylko zaangażował w przedsięwzięcie własne środki pieniężne i posiadał 99% udziałów Spółki, lecz także, jak wynika z uzasadnienia jego apelacji, od wielu lat funkcjonuje w branży spożywczej, zna dostawców i odbiorców, co w relacjach handlowych uwiarygadniało przedsiębiorstwo. Posiadał zatem kwalifikacje i doświadczenie w prowadzeniu spraw Spółki. W tych warunkach trudno jest mówić o pracowniczym podporządkowaniu S.K..

Apelacja odwołujących się został zaś oddalona, gdyż materiał dowodowy w sprawie nie daje podstaw do przyjęcia, że S.K. wykonywał pracę podporządkowaną w Spółce „G.”. Twierdzenie apelujących, że E.J., posiadająca 1% udziałów, nie może być traktowana jako wspólnik „iluzoryczny”, stoi w sprzeczności, jak wywiedziono, przede wszystkim z treścią § 17 umowy Spółki, a także pozostałym zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Nie ulega wątpliwości, że S.K. był w okresie objętym sporną decyzją wspólnikiem dominującym w Spółce „G.”, zarządzał Spółką i prowadził jej sprawy.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...) wnieśli S.K. oraz Spółka „G.” jako płatnik składek. Wyrok zaskarżyli w całości, opierając skargę kasacyjną na podstawie naruszenia prawa materialnego: art. 2a i art. 8 ust. 6 pkt 4 ustawy z dnia 12 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2016 r., poz. 963); art. 22 § 1 k.p. oraz art. 151 § 1 k.s.h. w związku z art. 153 k.s.h.

Skarżący wnieśli o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu w (...), ewentualnie o uchylenie także wyroku Sądu Okręgowego w Ł. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji, bądź o uchylenie wyroku Sądu Apelacyjnego i rozstrzygnięcie co do istoty sprawy zgodnie z treścią odwołania. Ponadto skarżący wnieśli o zasądzenie od organu rentowego na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje oraz kosztów zastępstwa w postępowaniu kasacyjnym według norm przepisanych.

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania uzasadniono występowaniem w sprawie istotnego zagadnienia prawnego, dotyczącego kwalifikacji stosunku prawnego ubezpieczonego z płatnikiem składek jako stosunku pracy w ustalonym w sprawie stanie faktycznym oraz koniecznością wyjaśnienia pojęć „prawie jedyny współnik” oraz „wspólnik iluzoryczny”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna nie kwalifikowała się do przyjęcia w celu jej merytorycznego rozpoznania.

Skarga kasacyjna jest nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia. Nie przysługuje od każdego orzeczenia sądu drugiej instancji, które nie satysfakcjonuje strony skarżącej. Wnosi się ją do Sądu Najwyższego od prawomocnego wyroku sądu drugiej instancji poza tokiem instancji. Jej przyjęcie do merytorycznego rozpoznania musi być uzasadnione istotnym interesem publicznym, w szczególności potrzebą dokonania wykładni przepisów, które jeszcze nie doczekały się sądowej interpretacji albo wywołują wątpliwości interpretacyjne, rozstrzygnięciem istotnych zagadnień prawnych, zwłaszcza o charakterze

precedensowym, dotychczas nierozważanych przez Sąd Najwyższy, wreszcie wyeliminowaniem orzeczeń oczywiście i rażąco wadliwych. Wniesienie skargi kasacyjnej doznaje istotnych ograniczeń, pozwalających Sądowi Najwyższemu na wstępną selekcję spraw, które będą merytorycznie rozpoznane (tzw. przedsąd). Wymagania konstrukcyjne skargi określa art. 398⁴ § 1 i 2 k.p.c., nakładając na skarżącego obowiązek zawarcia w skardze wniosku o przyjęcie jej do rozpoznania oraz jego uzasadnienia.

Zgodnie z art. 398⁹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy przyjmuje skargę kasacyjną do rozpoznania, jeżeli w sprawie występuje istotne zagadnienie prawne (pkt 1), istnieje potrzeba wykładni przepisów prawnych budzących poważne wątpliwości lub wywołujących rozbieżności w orzecznictwie sądów (pkt 2), zachodzi nieważność postępowania (pkt 3) lub skarga jest oczywiście uzasadniona (pkt 4).

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (art. 398⁴ § 2 k.p.c.) powinien wskazywać, że zachodzi przynajmniej jedna z okoliczności wymienionych w art. 398⁹ § 1 k.p.c., a jego uzasadnienie (sporządzone odrębnie od uzasadnienia podstaw kasacyjnych) powinno zawierać argumenty świadczące o tym, że rzeczywiście, biorąc pod uwagę sformułowane w ustawie kryteria, istnieje potrzeba rozpoznania skargi przez Sąd Najwyższy. Skarga kasacyjna nie jest bowiem (kolejnym) środkiem zaskarżenia przysługującym od każdego rozstrzygnięcia sądu drugiej instancji kończącego postępowanie w sprawie, z uwagi na przeważający w jej charakterze element interesu publicznego. Służy ona kontroli prawidłowości stosowania prawa, nie będąc instrumentem weryfikacji trafności ustaleń faktycznych stanowiących podstawę zaskarżonego orzeczenia.

Sąd Najwyższy w ramach tzw. przedsądu bada tylko powołane w skardze kasacyjnej okoliczności uzasadniające przyjęcie jej do rozpoznania, a nie podstawy kasacyjne i ich uzasadnienie, zaś cel wymagania przewidzianego w art. 398⁴ § 2 k.p.c. może być osiągnięty jedynie przez powołanie i uzasadnienie przez skarżącego istnienia przesłanek o charakterze publicznoprawnym. Przepis art. 398⁴ § 2 k.p.c. wymaga, aby wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania stanowił odrębny element pisma, niezależny od przytoczenia podstaw kasacyjnych i ich uzasadnienia (art. 398⁴ § 1 pkt 2 k.p.c.). Uzasadnienie wniosku natomiast

powinno nawiązywać do przesłanek przyjęcia skargi do rozpoznania określonych w art. 398⁹ § 1 k.p.c.

Skarżący uzasadniają wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania występowaniem w sprawie istotnych zagadnień prawnych. Przy takim uzasadnieniu wniosku o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania należy mieć na uwadze, że istotnym zagadnieniem prawnym w rozumieniu art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c. jest zagadnienie nowe, nierozwiązane dotychczas w orzecznictwie, którego wyjaśnienie może przyczynić się do rozwoju prawa. W świetle utrwalonego orzecznictwa Sądu Najwyższego dotyczącego przyczyny (przesłanki) przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania określonej w art. 398⁹ § 1 pkt 1 k.p.c., przedstawienie okoliczności uzasadniających rozpoznanie skargi kasacyjnej ze względu na występujące w sprawie istotne zagadnienie prawne polega na sformułowaniu samego zagadnienia wraz ze wskazaniem konkretnego przepisu prawa, na tle którego to zagadnienie występuje, oraz przedstawieniu argumentów prawnych, które prowadzą do rozbieżnych ocen prawnych, w tym także na sformułowaniu własnego stanowiska przez skarżącego (por. w najnowszym orzecznictwie np. postanowienia Sądu Najwyższego: z 23 maja 2018 r., I CSK 33/18, LEX nr 2508114; z 16 maja 2018 r., II CSK 15/18, LEX nr 2499790). Zagadnienie prawne powinno, przede wszystkim, być sformułowane w oparciu o okoliczności mieszczące się w stanie faktycznym sprawy wynikającym z dokonanych przez sąd ustaleń (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 7 czerwca 2001 r., III CZP 33/01, LEX nr 52571), a jednocześnie być przedstawione w sposób ogólny i abstrakcyjny tak, aby umożliwić Sądowi Najwyższemu udzielenie uniwersalnej odpowiedzi, niesprowadzającej się do samej subsumcji i rozstrzygnięcia konkretnego sporu (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 15 października 2002 r., III CZP 66/02, LEX nr 57240; z 22 października 2002 r., III CZP 64/02, LEX nr 77033 i z 5 grudnia 2008 r., III CZP 119/08, LEX nr 478179) oraz pozostawać w związku z rozpoznawaną sprawą, co oznacza, że sformułowane zagadnienie prawne musi mieć wpływ na rozstrzygnięcie danej sprawy (por. postanowienia Sądu Najwyższego: z 13 lipca 2007 r., III CSK 180/07, LEX nr 864002; z 22 listopada 2007 r., I CSK 326/07, LEX nr 560504), a przede wszystkim dotyczyć zagadnienia budzącego rzeczywiście istotne (poważne) wątpliwości. Jednocześnie powołanie we wniosku przesłanki

występowania istotnego zagadnienia prawnego powinno odwoływać się w sposób generalny i abstrakcyjny do treści przepisu, który nie podlega jednoznacznej wykładni, natomiast nie może mieć charakteru kazuistycznego i służyć uzyskaniu przez skarżącego odpowiedzi odnośnie do kwalifikacji prawnej pewnych szczegółowych elementów podstawy faktycznej zaskarżonego rozstrzygnięcia (por. postanowienie Sądu Najwyższego z 22 maja 2018 r., I CSK 23/18, LEX nr 2508110).

Skarżący nie czynią zadość opisanym wymaganiom, gdyż przedstawione przez nich zagadnienia prawne nie mają waloru nowości, a ponadto mają charakter kazuistyczny i służą jedynie uzyskaniu korzystnej dla skarżących kwalifikacji prawnej elementów stanu faktycznego dotyczących charakteru pracy i relacji prawnych zachodzących w Spółce „G.”.

Odnosząc się do wątpliwości skarżących co do kwestionowania przez organ rentowy (oraz Sąd Apelacyjny) pracowniczego charakteru czynności zarządczych ubezpieczonego, będącego prawie wyłącznym (99%-owym) udziałowcem Spółki „G.”, warto raz jeszcze przytoczyć utrwalony pogląd Sądu Najwyższego co do podziału między „pracą” a „kapitałem”. Sąd Najwyższy jednolicie przyjmuje, że wspólnik, który ma większościowe udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, nie może korzystać z ubezpieczenia społecznego jako pracownik (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 3 lipca 2011 r., I UK 8/11, OSNP 2012 nr 17-18, poz. 225, LEX nr 1043990 oraz z 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 1391783 z glosą K.Stępnickiej, LEX/el). Chociaż, co do zasady, judykatura dopuszcza pracownicze zatrudnianie wspólników wieloosobowych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością na stanowiskach członków zarządu (por. uchwałę Sądu Najwyższego z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNAPiUS 1995 nr 18, poz. 227 oraz wyroki Sądu Najwyższego: z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSNAPiUS 2000 nr 4, poz. 159; z 2 lipca 1998 r., II UKN 112/98, OSNAPiUS 2000 nr 2, poz. 66; z 14 marca 2001 r., II UKN 268/00, LEX nr 551026; z 23 października 2006 r., I PK 113/06, Prawo Pracy 2007 nr 1, s. 35; z 7 kwietnia 2010 r., II UK 357/09, LEX nr 987623), to gdy udział w kapitale zakładowym spółki innych wspólników pozostaje marginalny lub iluzoryczny – co niewątpliwie miało miejsce w rozpoznawanej sprawie – Sąd Najwyższy nie uznaje takiego zatrudnienia za zatrudnienie

pracownicze (por. np. wyroki Sądu Najwyższego: z 7 kwietnia 2010 r., II UK 177/09, LEX nr 599767; z 3 sierpnia 2011 r., I UK 8/11, LEX nr 1043990). Taka konfiguracja (99% do 1% udziałów w kapitale zakładowym spółki) oznacza bowiem połączenie pracy i kapitału, co wyklucza dopuszczalność nawiązania przez prawie wyłącznego wspólnika (udziałowca) stosunku pracy z własną spółką i podleganie takiego wspólnika pracowniczym ubezpieczeniom społecznym, niezależnie od rodzaju czynności (wykonawcze czy zarządzające), jakie miałyby być realizowane w ramach umowy o pracę (por. wyrok Sądu Najwyższego z 7 marca 2018 r., I UK 576/17, LEX nr 2488094).

Konkludując, prawidłowo przyjął Sąd drugiej instancji, że status właścicielski S.K. wykluczał kumulację roli pracodawcy i pracownika, czyli pozostawanie przez skarżącego z samym sobą w stosunku pracy podporządkowanej w Spółce, będącej w 99% jego własnością. Oznacza to, że sporna umowa o pracę (także na stanowisku dyrektora ds. inwestycji) nie wykreowała stosunku pracy w rozumieniu art. 22 k.p., bowiem sporny stosunek pracy był pozbawiony konstytutywnych cech pracowniczego zatrudnienia, a mianowicie cech podporządkowania kierownictwu pracodawcy, ze względu na zawarcie spornej umowy przez skarżącego w istocie rzeczy z „samym sobą” (ze Spółką stanowiącą w 99% jego własność).

Wątpliwości interpretacyjne, które zgłaszają skarżący, nie odnoszą się do treści przepisów ani do odkodowanej z nich normy prawnej. Zwroty „prawie jedyny wspólnik” oraz „iluzoryczny wspólnik” nie wywodzą się z języka prawnego, są zaś wyrazem opisu stanu faktycznego danej sprawy. Nie podlegają wykładni tak jak przepisy prawa.

Sąd Najwyższy nie sprecyzował dotąd znaczenia pozaustawowych pojęć „niemal (prawie) jedyny wspólnik (udziałowiec)” lub „wspólnik (udziałowiec) iluzoryczny”, jednak nie może budzić wątpliwości, że w spółce dwuosobowej, w której jeden ze wspólników zachował 99 na 100 udziałów, ma on pozycję właścicielską tak dalece dominującą, że nie może być własnym pracodawcą. Taka skala większości udziałów (przewagi głosów w zgromadzeniu wspólników) oraz sposób jej wykorzystywania nakazuje traktować wieloosobową spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością na równi ze spółką jednoosobową, w której jedyny udziałowiec nie może pozostawać w stosunku pracy ze spółką ze względu na brak

elementów konstrukcyjnych właściwych dla stosunku pracy (por. np. uchwałę Sądu Najwyższego z 8 marca 1995 r., I PZP 7/95, OSNAPiUS 1995 nr 18, poz. 227 i wyrok z 16 grudnia 1998 r., II UKN 394/98, OSNAPiUS 2000 nr 4, poz. 159, z glosą Z. Hajna, OSP 2000 nr 12, poz. 177). Jest to sytuacja, w której status wykonawcy pracy staje się jedynie funkcjonalnym elementem statusu właściciela spółki (por. wyroki Sądu Najwyższego z 7 marca 2018 r., I UK 575/16, LEX nr 2488094; z 17 października 2017 r., II UK 451/16, LEX nr 2427158; z 11 września 2013 r., II UK 36/13, LEX nr 1391783).

Stwierdzając, że nie istnieją przyczyny przyjęcia skargi do rozpoznania określone w art. 398⁹ § 1 k.p.c., Sąd Najwyższy, na podstawie art. 398⁹ § 2 k.p.c., odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

as